

*Sygn. akt III Ca 1190/21*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

***Dnia 14 grudnia 2022 roku***

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący – Sędzia Sądu Okręgowego Marcin Rak

po rozpoznaniu w dniu 14 grudnia 2022 roku w Gliwicach

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa ***K. K. (1) i K. K. (2) (K.)***

przeciwko R. M. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z 5 października 2021 roku, sygn. akt I C 1469/19

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza od pozwanej na rzecz powoda K. K. (1) 1.800 zł (tysiąc osiemset złotych) z tytułu zwrotu kosztów postępowania odwoławczego;**

**3. zasądza od pozwanej na rzecz powoda K. K. (2) 135 zł (sto trzydzieści pięć złotych) z tytułu zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.**

***SSO Marcin Rak***

*Sygn. akt III Ca 1190/21*

## UZASADNIENIE

Po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa powód K. K. (1) domagał się zasądzenia od pozwanej R. M. (1) 30.231,36 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 27 lipca 2019 roku i kosztami procesu natomiast powód K. K. (2) zasądzenia od tej pozwanej 1.632 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 24 lipca 2017 roku i kosztami procesu.

Na uzasadnienie podali, że powód K. K. (1) w dniu 16 czerwca zakupił od pozwanej samochód marki B. (...) za 30.000 zł, który okazał się niezgodny z umową albowiem posiadał liczne usterki. Koszt ich usunięcia przekraczał wartość pojazdu. Za ich zdiagnozowanie powód zapłacił 531,36 zł. Wobec tego powód K. K. (1) odstąpił od umowy i zażądał zwrotu ceny pojazdu i kosztów diagnostyki. Wezwanie okazało się bezskuteczne. Na dochodzoną pozewem kwotę złożyło się nadto 1.332 zł z tytułu składki za wykupione ubezpieczenie OC.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów sporu. Przyznała, że sprzedała sporny pojazd powodowi K. K. (1). Zarzuciła, że powód znał stan techniczny pojazdu, który nadto został sprawdzony w stacji diagnostycznej, a z uwagi na konieczne naprawy cena została obniżona z pierwotnych 36.000 zł do 30.000 zł.

Wyrokiem z 14 października 2021 roku Sąd Rejonowy w Gliwicach: umorzył postępowanie w zakresie żądania K. K. (1) przekraczającego 30.231,36 z odsetkami od 24 lipca 2019 roku (pkt 1), zasądził od pozwanej na rzecz powoda K. K. (1) 30.231,36 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 8 sierpnia 2019 roku za jednoczesnym zwrotem pozwanej samochodu osobowego B. (...) o numerze rejestracyjnym (...) (pkt 2), oddalił powództwo K. K. (1) w pozostałej części (pkt 3), zasądził od pozwanej na rzecz powoda K. K. (2) 1.332 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 16 września 2021 roku (pkt 4), oddalił powództwo powoda K. K. (2) w pozostałej części (pkt 5), zasądził od pozwanej na rzecz powoda K. K. (1) 5.027,40 zł i na rzecz powoda K. K. (2) 158,40 zł z tytułu zwrotu kosztów postępowania (pkt 6 i 7), nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gliwicach 2.461,91 zł nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt 8).

Wyrok ten zapadł po dokonaniu następujących ustaleń faktycznych:

Pozwana prowadząca działalność gospodarczą pod firmą (...) nabyła sporny pojazd w 2017 roku jako pojazd używany, który był przedmiotem leasingu. Pozwana nie miała wiedzy na temat uprzedniej awaryjności i uszkodzeniach samochodu. W korzystaniu z pojazdu przez pozwaną nie dochodziło do awarii ani kolizji. Pojazd był serwisowany, pojawiające się usterki były usuwane. Pozwana była z niego zadowolona. W 2019 roku za pośrednictwem męża R. M. (2) wystawiła samochód na sprzedaż przez internetowy portal ogłoszeniowy. Początkowo za 33.000 zł, następnie za 31.734 zł brutto. W treści ogłoszenia podano m.in., że cena jest do negocjacji oraz że przebieg wynosi 182.000 km, a ponadto że samochód jest bezawaryjny, bezwypadkowy oraz że został zakupiony od pierwszego właściciela. Zapewniono, że w ubiegłym roku wymieniono tylne amortyzatory oraz klocki hamulcowe na obu osiach. Powód po zapoznaniu się z ogłoszeniem zainteresował się ofertą i umówił z mężem powódki na oględziny. Podczas spotkania powód pytał o wymianę rozrządu, jednak mąż pozwanej nie miał wiedzy czy ten element był wymieniany. Powód zwrócił uwagę na alufelgi i metaliczny odgłos z silnika. Mąż pozwanej zapewnił, że rozwiąże ten problem u mechanika. Kolejne spotkanie miało miejsce 1 czerwca 2019 roku. Silnik działał już w ocenie powoda K. K. (1) bez zarzutów. Na stacji diagnostycznej przeprowadzone zostało badanie stanu pojazdu, które nie ujawniło usterek z wyjątkiem przyciemnianych szyb i braku osłony silnika. Diagnosta wskazał, że do okresowego przeglądu samochód może być użytkowany. W czasie kontroli nie poruszano kwestii wymiany rozrządu. Powodowie sądzili, że przebieg pojazdu jest taki jak wskazywany w ogłoszeniu, zwłaszcza że potwierdzały go dane wyświetlające się na desce rozdzielczej, nie dokonywali weryfikacji przebiegu. Powód negocjował jeszcze z mężem pozwanej cenę, którą ostatecznie ustalono na kwotę 30.000 zł. K. K. (1) zapłacił ją w całości z własnych środków, Uzgodniono również, że pojazd w udziale wynoszącym 1% nabędzie K. K. (2) celem uzyskania zniżek na ubezpieczenie OC. Ostatecznie w dniu 14 czerwca 2019 roku strony zawarły umowę sprzedaży samochodu w 99% na rzecz K. K. (1) oraz w 1% na rzecz K. K. (2), którą potwierdziła faktura VAT nr (...) wystawiona przez pozwaną K. K. (1) i K. K. (2) na kwotę 30.000 zł brutto (24.390,24 zł netto). Ponadto R. M. (2) wydał pojazd K. K. (1).

Wkrótce po wydaniu samochodu K. K. (1) uruchomił go i ujawnił metaliczny dźwięk silnika. W związku z tym 1 lipca 2019 roku udał się do serwisu (...). Przeprowadzone badania pojazdu wykazały, że w pojeździe doszło do wycieku oleju z pokrywy zaworów, wycieku oleju ze skrzyni biegów, wycieku płynu chłodniczego z termostatu, uszkodzenia plecionki filtra cząstek stałych, wycieku oleju z węży doładowania, uszkodzenia górnej osłony silnika. Ujawniono również, że wymianie podlega pokrywa zaworów, wybierak biegów, koło parowe wału korbowego z przodu, rolki, pasek klinowy, wąż odpowietrzenia silnika, filtr cząstek stałych, wtrysk, łańcuch rozrządu, wahacze górne tylne oraz zawieszenie z tyłu i przodu, odboje oraz osłony amortyzatorów, opony przednie oraz wygłuszenie maski. Koszt naprawy usterek oszacowano na 34.884,26 zł. Za wykonaną diagnostykę K. K. (1) zapłacił 531,36 zł. W trakcie wizyty w serwisie wykryto również w historii serwisowej pojazdu, że stan licznika pojazdu w dniu 22 stycznia 2014 roku wynosił 143.227 km, podczas gdy z dokumentu wygenerowanego elektronicznie ze strony (...) wynikało, iż według stanu na 24 czerwca 2017 roku stan licznika wynosił 113.098 km, zaś w dniu 19 września 2016 roku – 279.974 km.

Ponadto po nabyciu pojazdu K. K. (2) zapłacił 1.332 zł za obowiązkowe ubezpieczenie OC samochodu B. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej w związku z wygaśnięciem dotychczasowej polisy.

K. K. (1) w korespondencji elektronicznej zawiadomił męża pozwanej o ujawnionych usterkach w samochodzie. R. M. (2) wyśmiał jednak zarzuty powoda wskazując, że wiedział on o usterkach samochodu i miał świadomość, że nabywa pojazd 9-letni. Dodatkowo wskazał, że auto było sprawne co potwierdzają badania ze stacji diagnostycznej. K. K. (1) praktycznie nie użytkował samochodu po nabyciu samochodu, przejechał tylko kilkadziesiąt kilometrów. Obecnie pojazd znajduje się na parkingu strzeżonym i nie jest eksploatowany.

W dniu 21 lipca 2019 roku K. K. (1) złożył wobec R. M. (1) oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży samochodu B. (...) w związku z ujawnieniem się szeregu wad fizycznych pojazdu. Powód powołał się również na cofnięty licznik. Powód wezwał pozwaną do zwrotu zapłaconej ceny 30.000 zł oraz kwoty 531,36 zł tytułem poniesionych kosztów przeprowadzonej diagnostyki w serwisie samochodowym. Równocześnie K. K. (1) wezwał pozwaną do odebrania pojazdu w miejscu zamieszkania powoda. Oświadczenie zostało odebrane przez R. M. (1) 24 lipca 2019 roku. Oświadczenie w imieniu powoda złożył pełnomocnik posiadający umocowanie do dokonania tej czynności.

Odpowiadając na oświadczenie K. K. (1), w piśmie datowanym na 5 września 2019 roku pozwana zaprzeczyła jakoby sprzedany przez nią pojazd posiadał jakiegokolwiek ukryte wady. Podała, że wskazywane przez powoda usterki są normalnym następstwem używania rzeczy i nie mogą stanowić podstawy odpowiedzialności sprzedawcy względem kupującego.

W dniu 20 stycznia 2020 roku K. K. (2) złożył wobec pozwanej oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży wskazując tożsame przyczyny odstąpienia, które wskazane były w oświadczeniu K. K. (1) z dnia 21 lipca 2019 roku. Oświadczenie zostało doręczone pozwanej 23 stycznia 2020 roku. Oświadczenie w imieniu powoda złożył pełnomocnik posiadający umocowanie do dokonania tej czynności.

W samochodzie sprzedanym powodom występują usterki wykluczające pojazd z użytkowania. Są to: przyciemnione szyby przednich drzwi, uszkodzony łącznik układu wydechowego, wysokie prawdopodobieństwo uszkodzenia układu rozrządu, uszkodzony układ napędu paska osprzętu. Brak jednak pewności co do uszkodzenia lub zużycia rozrządu, możliwość oceny w tym zakresie wystąpi dopiero w razie demontażu układu. Ponadto samochód posiada szereg zużytych eksploatacyjnych. Niezbędne są również wymiana filtra (...) oraz wykonanie diagnostyki układu wtryskowego. Z wyjątkiem braku osłony silnika oraz nazbyt przyciemnionych szyb wszystkie wady mają charakter eksploatacyjny i wynikają ze zużycia. Samochód nie był serwisowany w wystarczającym zakresie w okresie jego użytkowania przez pozwaną oraz wcześniej. Koszt naprawy usterek istotnych pojazdu ujawnionych po zakupie 14 czerwca 2019 roku przy zastosowaniu w pojeździe części oryginalnych oraz stawek warsztatów nieautoryzowanych wynosi 5.845,92 zł brutto. Z kolei koszt naprawy usterek istotnych w samochodzie, przy zastosowaniu w pojeździe części nieoryginalnych (jakości Q), a w przypadku ich braku części oryginalnych oraz stawek warsztatów nieautoryzowanych, wynosi 3.873,23 zł brutto. Brak jest dowodów na to, że pojazd był wcześniej serwisowany w (...). Rozbieżnością oferty sprzedaży pojazdu było stwierdzenie, że pojazd był bezawaryjny, w sytuacji w której miało miejsce nadmierne zużycie rozrządu przejawiające się metalicznymi dźwiękami silnika mogącymi skutkować uszkodzeniem silnika wymagającym kosztownej, sięgającej 1/3 wartości pojazdu, naprawy. Usterki układu rozrządu oraz układu napędu osprzętu silnika mogły nie zostać ujawnione przez diagnostę, gdyż jedyne niepokojące objawy to metaliczny dźwięk silnika. Diagnosta podczas wykonywania przeglądu nie ma obowiązku wykonywania badań odgłosów silnika. Metaliczne dźwięki silnika najprawdopodobniej związane są z kwestią napędu układu rozrządu. Brak jest terminów wymiany rozrządu w tym modelu samochodu. Stan rozrządu podlega weryfikacji podczas okresowego przeglądu wykonywanego co roku. Nadmierne zużycie rozrządu przy przebiegu rzędu 280 tysięcy kilometrów jest prawdopodobne. Eksploatacja samochodu z uszkodzonym rozrządem może prowadzić do uszkodzenia silnika. Możliwe było ujawnienie metalicznych dźwięków silnika przed nabyciem pojazdu, jednak w tym celu potrzebna była wiedza specjalistyczna. Korekty licznika kilometrów w pojeździe dokonano w okresie gdy należał on do pozwanej R. M. (1) lub poprzedniego właściciela. Cofnięcie licznika obejmowało znacznie więcej niż 100 tysięcy kilometrów, gdyż we wrześniu 2016 roku przebieg licznika wynosił 279.974 km, zaś w dniu 24 czerwca 2017 roku – 113.098 km, a później samochód był użytkowany na

co dzień przez R. M. (1) Cena samochodu w istotnym stopniu uzależniona jest od przebiegu licznika. Dla powodów bardzo utrudnione było zweryfikowanie kwestii cofnięcia licznika, gdyż informacji w tym przedmiocie udziela jedynie serwis (...) właścicielowi samochodu.

Sąd Rejonowy ocenił dalej, że pełnomocnik powodów był umocowany do składania oświadczeń materialnoprawnych, co wynikało z treści umowy o obsługę prawną zawartej jeszcze przed złożeniem oświadczenia o odstąpieniu od umowy. Umowa ta została złożona do akt, na odrębne wezwanie Sądu, w formie uwierzytelnionej przez pełnomocnika kserokopii, a jej treść nie wzbudzała wątpliwości w powiązaniu z zeznaniami powodów. Składanie oryginału tej umowy Sąd Rejonowy uznał za zbędne i wniosek pozwanej w tym zakresie oddalił z powołaniem na art. 129§2 i §4 k.p.c.

Odnosząc się do materialnoprawnej zasadności powództwa Sąd Rejonowy wywiódł, że odpowiedzialność pozwanej wynikała z art. 556 k.c., a uprawnienia powodów do odstąpienia od umowy wobec niezgodności rzeczy z umową - z art. 556<sup>1</sup>§1 k.p.c. w zw. z art. 560§1 k.c., przy czym stosowne oświadczenia powinny być przez nich złożone w terminach określonych w art. 568§2 i 3 k.c.

W tym aspekcie ocenił, że oświadczenie o odstąpieniu od umowy zostało złożone przez każdego z powodów w terminie 1 roku od zawarcia umowy, a zarazem od stwierdzenia wady. Nie doszło więc do uchybienia temu terminowi. Powodowie wykazali nadto stosownymi dokumentami, że oświadczenia o odstąpieniu od umowy wysłali pozwanej drogą pocztową tak, że mogła się z nimi zapoznać. Oświadczenia te zostały przy tym złożone przez pełnomocnika dysponującego umocowaniem do ich składania. Zaprzeczenie pozwanej co do otrzymania oświadczenia K. K. (2) Sąd Rejonowy uznał za gołosłowne.

Rozważając czy istniały przesłanki do złożenia oświadczenia od umowy Sąd Rejonowy uznał, że większość usterek, na które powoływali się powodowie, nie stanowiło wady fizycznej rozumianej jako niezgodności rzeczy sprzedanej z umową. Pojazd był sprzedawany jako używany przy określonym stopniu zużycia, o czym powodowie wiedzieli bądź co najmniej powinni byli wiedzieć. Nadto oszacowany przez biegłego koszt naprawy pojazdu oscylował wokół 1/7 czy 1/6 ceny pojazdu, co przemawiało przeciwko uznaniu wad mechanicznych za istotne.

Według Sądu Rejonowego jedyną wadą istotną skutkującą uznaniem odstąpienia od umowy za skuteczne i wywierające skutki prawne była wada związana z cofnięciem przebiegu pojazdu i wskazaniem w ofercie przebiegu zafałszowanego wynoszącego 182.000 km. Powodowie nabywali samochód za określoną cenę przy założeniu, że przebieg wynosi tyle ile wskazał sprzedający. Nie mieli wiedzy aby przebieg był nieautentyczny. Tymczasem z postępowania dowodowego wynikało, że do doszło do znacznego cofnięcia wskazań drogomierza. Jak bowiem wynikało z dokumentów pochodzących od autoryzowanego serwisu producenta pojazdu, jeszcze we wrześniu 2016 roku przebieg samochodu wynosił 279.974 km (uprzednio przebieg ten systematycznie rósł od 89.575 km w lipcu 2012 roku), podczas gdy w czerwcu 2017 roku przebieg wynosił 113.098 km, zaś w lipcu 2019 roku wartość przebiegu opiewała na 183.308 km. Cofnięcie licznika nastąpiło zatem w zakresie znacznie przekraczającym 100.000 kilometrów. Stanowiło to o wystąpieniu istotnej wady sprzedawanej rzeczy. Wiedzą notoryjną jest bowiem to, że od przebiegu pojazdu zależy nie tylko jego cena, ale też jego stan i jakość, zużycie oraz konieczność dokonania konserwacji czy napraw, których częstotliwość i ryzyko wystąpienia wzrasta wraz ze wzrostem przebiegu. Według Sądu Rejonowego przy ujawnieniu rzeczywistego przebiegu powodowie nie wyraziliby zgody na zawarcie umowy o takiej treści. Z tej przyczyny oświadczenia powodów o odstąpieniu od umowy Sąd Rejonowy uznał za skuteczne.

W kontekście podnoszonych tu zarzutów pozwanej Sąd Rejonowy uznał, że powodowie nie mieli możliwości zweryfikowania rzeczywistego przebiegu pojazdu. Jak bowiem wskazał biegły sądowy, jedynie właściciel pojazdu posiadał dostęp do takich danych. Poza tym istnienie teoretycznej możliwości weryfikacji rzeczywistego przebiegu podawanego przez sprzedającego w ofercie jest irrelevantne dla możliwości skorzystania z uprawnień z rękojmi, zwłaszcza jeżeli nabywcą jest konsument – jak było w tym przypadku. Pozwana, aby uwolnić się od odpowiedzialności, musiałaby zatem wykazać, że powodowie znali rzeczywisty przebieg pojazdu przy zawieraniu umowy (art. 557§1 k.c.), lecz takiej okoliczności nie udowodniła. W ocenie Sądu Rejonowego bez znaczenia pozostawało, kto fizycznie dokonał ingerencji w stan drogomierza. To jest czy była to pozwana, jej mąż czy poprzedni właściciel. Odpowiedzialność z

tytułu rękojmi jest bowiem niezależna od tego, czy wada powstała wskutek działania czy zaniechania sprzedającego, czy też jeszcze wcześniejszego właściciela pojazdu. W relacji sprzedawca – nabywca nie ma znaczenia, z czyjej winy i na skutek czyjego działania bądź zaniechania powstała określona wada, irrelevantna jest również wiedza sprzedającego nawet co do istnienia samej wady.

Wobec skutecznego odstąpienia od umowy Sąd Rejonowy wskazał na treść art. 494 k.c. obligującego do zwrotu świadczeń wzajemnych jak i dającego stronie, która odstępuje od umowy niezależne od tego zwrotu prawo żądania naprawienia szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania. Pozwana zobowiązana była zatem do zwrotu 30.000 zł i uprawniona do żądania zwrotu spornego pojazdu. Z tego tytułu Sąd Rejonowy zasądził na rzecz powoda K. K. (1) żadaną przez niego sumę 29.700 zł z jednoczesnym obowiązkiem wydania pozwanej pojazdu. Żądanie powoda K. K. (2) zapłaty dalszych 300 zł uznał za niezasadne, gdyż według Sądu Rejonowego skoro całą cenę uiszczył K. K. (1), to w majątku K. K. (2) nie powstał w tym zakresie uszczerbek.

Za zasadne w świetle art. 566§1 k.c. uznał też Sąd Rejonowy żądanie zwrotu na rzecz powoda K. K. (1) 531,36 zł z tytułu kosztów diagnostyki pojazdu oraz na rzecz K. K. (2) 1.332 zł z tytułu kosztów ubezpieczenia OC, jako elementów szkody związanej z zawarciem umowy.

Ostatecznie zatem na rzecz powoda K. K. (1) Sąd Rejonowy zasądził 30.231,36 zł stanowiącą sumę zwrotu ceny (29.700 zł) i kosztu diagnostyki (531,36 zł) – pkt 2 wyroku. Co do żądania przekraczającego zasądzenie kwoty 30.231,36 zł na rzecz powoda K. K. (1) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 24 lipca 2019 roku do dnia zapłaty postępowanie umorzył z uwagi na cofnięcie pozwu wraz ze zrzeczeniem się roszczenia (art. 203§1 i 4 k.p.c. w zw. z art. 355§1 k.p.c.).

Wobec faktu, że określony w wezwaniu do zapłaty termin spełnienia żadanego przez K. K. (1) świadczenia upływał 7 sierpnia 2019 roku, Sąd Rejonowy oddalił powództwo odsetkowe za okres przed wymagalnością roszczenia, odwołując się do art. 481§1 k.c. Z kolei w zakresie roszczenia K. K. (2) termin spełnienia świadczenia przypadał na 15 września 2021 roku, także uznał, że brak jest podstaw do żądania odsetek przed tym dniem.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd Rejonowy wydał z powołaniem na art. 98§1 k.p.c. i art. 100 k.p.c. zważywszy na zakres w jakim każdy z powodów utrzymał się ze swoim żądaniem. Z kolei o nieuiszczonych kosztach sądowych orzekł wskazując na art. 98 §1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych zważywszy, że łączne żądania powodów zostały uwzględnione niemal w całości.

Apelację od tego wyroku wniosła pozwana zaskarżając rozstrzygnięcia uwzględniające powództwo i rozstrzygające o kosztach postępowania (pkt 2 oraz 4-8). Zarzuciła naruszenie art. 233§1 k.p.c. poprzez wadliwą ocenę materiału dowodowego i przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów skutkujące błędnym przyjęciem, że pełnomocnik powodów był umocowany do złożenia w imieniu powodów oświadczenie o odstąpieniu od umowy; że doszło do skutecznego odstąpienia od umowy oraz, że powód nie wiedział o wadzie w postaci cofnięcia licznika.

Uzasadniając zarzuty wywodziła, że do akt nie złożono materialnoprawnego pełnomocnictwa do złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy w imieniu K. K. (1) jak i dowodu doręczenia pozwanej takiego oświadczenia złożonego w imieniu K. K. (2). Zarzucała, że wykazanie umocowania do czynności materialnoprawnych powinno nastąpić w ramach własnej aktywności pełnomocnika powodów, a nie w wykonaniu wezwania sądu. Podnosiła wreszcie, że powód znał numer (...) pojazdu, który pozwana udostępniła mu przed transakcją i na tej podstawie mógł sprawdzić przebieg pojazdu, co zresztą uczynił – jak miało wynikać z jego zeznań złożonych na rozprawie 26 czerwca 2020 roku. Wywodziła też, że powód nie wykazał aby cofnięcie licznika miało wpływ na wartość rynkową pojazdu, a ona sama nie miała wiedzy o takim zabiegu.

Formułując te zarzuty domagała się zmiany wyroku w zaskarżonej części i oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia kosztów postępowania za obie instancje.

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Rozpoznanie sprawy w postępowaniu odwoławczym odbywało się w składzie jednoosobowym zgodnie z art. 15z<sup>1</sup> ust 1 pkt 4 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem (...)19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz. U. z 2020 r., poz. 1842) w zw. z art. 6 ustawy z dnia 28 maja 2021 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2021 r., poz. 1090).

Wobec braku w apelacji jak i odpowiedzi na apelację, wniosku o wyznaczenie rozprawy, rozpoznanie sprawy w postępowaniu odwoławczym mogło nastąpić na posiedzeniu niejawnym, stosownie do art. 374 k.p.c.

Nadto, zgodnie z art. 378§1 k.p.c. wyrok Sądu Rejonowego podlegał kontroli instancyjnej jedynie w części uwzględniającej powództwo. W pozostałym zakresie jako niezaskarżony zyskał walor prawomocności i był wiążący (art. 365 k.p.c.).

Apelująca kwestionuje w środku odwoławczym prawidłowość zastosowania normy art. 233§1 k.p.c., to jest kwestionuje określone tam ustalenia faktyczne. Zarzut naruszenia art. 233 k.p.c., może być on uznany za skuteczny tylko gdy skarżący - przy użyciu argumentów jurydycznych – wykaże, że sąd naruszył ustanowione w art. 233§1 k.p.c. zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów, a więc że uchybił podstawowym regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów lub też bezzasadnie pominął dowody, które doprowadziłyby do odmiennych wniosków oraz że naruszenie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy.

W świetle tych założeń brak było podstaw do uznania, że wpływ na wynik sprawy mogły mieć ewentualne błędne ustalenia Sądu Rejonowego co do zakresu pełnomocnictwa jakim dysponował pełnomocnik powodów składający oświadczenie o odstąpieniu od umowy. Poza sporem pozostawało bowiem, że dysponował on pełnomocnictwem procesowym. Jak natomiast wskazuje dominujące w tym zakresie orzecznictwo przewidziane w art. 96 in fine k.c. oświadczenie woli mocodawcy o udzieleniu pełnomocnictwa materialnoprawnego, może być złożone w sposób wyraźny lub dorozumiany, nawet przez fakt tolerowania przez mocodawcę występowania danej osoby w jego imieniu. Dyrektywa celowego działania mocodawcy w kierunku wygrania procesu pozwala też przyjąć, że zakresem umocowania strona objęła także złożenie w jej imieniu określonego oświadczenia woli, jeżeli jest to niezbędne w ramach obrony jej praw w procesie. Złożenie określonego oświadczenia wymaganego prawem materialnym jest bowiem najczęściej działaniem w interesie reprezentowanej strony. Dysponowanie pełnomocnictwem procesowym jest zatem zasadniczo wystarczające dla składania skutecznych w imieniu mocodawcy oświadczeń materialnoprawnych zmierzających do realizacji praw w procesie, którego to pełnomocnictwo dotyczy (por. wyroki Sądu Najwyższego z 4 lutego 2004 r. I CK 181/03, z dnia 20 października 2004 r. I CK 204/04, OSNC 2005/10/176, 7 października 2009 r. III CSK 35/09, oraz Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 maja 2021 r. V AGa 137/19, OSA KAT 2021/4/8).

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy brak było podstaw do przyjmowania odstępstwa od tej zasady, a zatem pełnomocnik powodów, który odpowiednio od 1 i 13 lipca 2019 roku (k. 8 i 11 akt) dysponował pełnomocnictwem procesowym nakierowanym na podjęcie czynności zmierzających do odzyskania spornych należności od powódki, mógł być uznany za pełnomocnika umocowanego do składania oświadczeń materialnoprawnych.

Niezależnie od powyższego właściwie ocenił Sąd Rejonowy, że stosowne pełnomocnictwo materialnoprawne zostało wprost udzielone w §2 zawartej między powodami, a ich pełnomocnikiem umowy o obsługę prawną, której uwierzytelniony odpis złożono do akt (k. 276 akt). Fakt udzielenia pełnomocnictwa materialnoprawnego został także wykazany zeznaniami powoda K. K. (1) na rozprawie w dniu 14 października 2021 roku (k. 280 akt). W takich okolicznościach trafną była też ocena Sądu Rejonowego, co do braku podstaw do wzywania o oryginał tejże umowy. Z literalnej treści art. 129§4 k.p.c. wynika przy tym, że oryginał dokumentu nie musi być składany w każdym przypadku gdy kwestionowana jest treść odpisu. Ocena powinności złożenia oryginału dokumentu złożonego uprzednio w uwierzytelnionym odpisie należy bowiem do sądu i dokonywana jest w oparciu o całokształt okoliczności sprawy.

Chybiony był też zarzut apelacji co do powinności wykazania tego umocowania dokumentem w ramach własnej aktywności pełnomocnika. Obowiązku takiego nie sposób wywieść z przepisów art. 98 i nast. k.c. zwłaszcza, że jak już wskazano pełnomocnictwo może być udzielone w sposób dorozumiany. Dla skuteczności działania pełnomocnika co do zasady decyduje to czy działa on w granicach umocowania zgodnie z wolą mocodawcy, nie zaś to czy okazuje dokument pełnomocnictwa stronie, do której kieruje oświadczenie. W przepisach prawa materialnego nie ma bowiem odpowiednika regulacji art. 89§1 k.p.c. dotyczącego zasad wykazywania umocowania w toku czynności procesowych.

Prawidłowo ocenił też Sąd Rejonowy, że oświadczenie o odstąpieniu od umowy, złożone w imieniu każdego z powodów, dotarło do pozwanej. Fakt otrzymania pisma powoda K. K. (1) z 21 lipca 2019 roku (k. 15) był oczywisty, skoro pozwana na to pismo odpowiedziała 5 września 2019 roku (pismo k. 64). Co się z kolei tyczy doręczenia oświadczenia K. K. (2) z 20 stycznia 2020 roku (k. 101), to na fakt jego doręczenia pozwanej przesyłką rejestrowaną (poleconą) w dniu 23 stycznia 2020 roku wskazywał odpis książki nadawczej z pieczęcią operatora pocztowego i wydruk relacji zamieszczonej w systemie śledzenia przesyłek (k. 201-202).

W tym aspekcie wyjaśnienia wymaga, że dowód nadania przesyłki rejestrowanej jest dokumentem urzędowym (por. art. 17 ustawy z 23 listopada 2012 r. Prawo pocztowe Dz. U. z 2018 r., poz. 2188 ze zm). Orzecznictwo wskazuje, że brak potwierdzenia odbioru takiej przesyłki nie oznacza, że nie została ona doręczona, gdyż nieodebrana w terminie odbioru, zwracana jest nadawcy; jeżeli zaś nadawca otrzymał potwierdzenie nadania, a operator nie zwrócił mu tej przesyłki, można domniemywać, że została doręczona adresatowi. Dowód nadania takiej przesyłki stanowi domniemanie doręczenia jej adresatowi, który może je obalić, wykazując, że nie miał możliwości zapoznania się z jej treścią. Samo zaprzeczenie faktowi doręczenia nie jest jednak wystarczające do obalenia domniemanie wynikającego z dowodu nadania przesyłki rejestrowanej (poleconej) (por. wyrok Sądu Najwyższego z 17 marca 2010 r., II CSK 454/09, OSNC 2010/10/142, OSNC 2010/10/142 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z 21 grudnia 2021 roku, II CSK 501/21, Lex nr 3322213). Wskazuje się nadto, że wydruki ze strony publicznego operatora pocztowego ilustrujące bieg takiej przesyłki wskazują jednoznacznie albo co najmniej z graniczącym z pewnością prawdopodobieństwem, fakty związane z jej nadaniem i doręceniem (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 20 sierpnia 2019 roku, III CZ 20/19, Lex nr 2715213).

Skoro pełnomocnik powodów przedłożył urzędowy dowód nadania przesyłki rejestrowanej (poleconej) zawierającej oświadczenie K. K. (2) o odstąpieniu od umowy oraz wydruk ilustrujący bieg przesyłki zawierającej to oświadczenie, wskazujący na jej doręczenie w dniu 23 stycznia 2020 roku o godzinie 16:08, to samo zaprzeczenie przez pozwaną faktowi jego otrzymania nie było wystarczające dla skutecznego podważenia wynikających z tych dokumentów domniemań i okoliczności.

Nie znalazł też Sąd Okręgowy podstaw do podważania ustaleń Sądu Rejonowego co do znacznego utrudnienia możliwości ustalenia przez powodów jeszcze przed zakupem jaki był rzeczywisty przebieg spornego pojazdu. W tym zakresie istotne były wyjaśnienia biegłego, który wskazał, że pełne informacje serwisowe o przebiegu samochodu dostępne są co do zasady wyłącznie dla właściciela pojazdu. Poza tym załączone do akt wydruki z bazy (...) nie zawierały pełnych danych o wskazaniach drogomierza w całym okresie eksploatacji samochodu i rozpoczynały się wpisami następującymi już po dokonaniu ingerencji w te wskazania. Pozwana nie wykazała także, aby przedłożona przez nią oferta uzyskania odpłatnie raportu o stanie pojazdu dawała możliwość uzyskania tych informacji w pełnym zakresie oraz, że możliwość taka istniała w dacie dokonania transakcji stron. Także z artykułowanych w apelacji zeznań powoda K. K. (1) nie wynikało aby w chwili zawarcia umowy miał on wiedzę o ingerencji we wskazania drogomierza, a jedynie wynikało to, że ustalenia takie poczynił dopiero po wizycie w serwisie (...). Także z podnoszone w toku sporu twierdzenia powodów nie wskazywały, aby powodowie znali rzeczywisty przebieg pojazdu względnie, że mogli go w prosty sposób ustalić. Stwierdzić zatem należało, że pozwana nie wykazała aby powodowie wiedzieli o ingerencji we wskazania drogomierza. Nie kwestionowała przy tym ustalonego przez Sąd Rejonowy zakresu tej ingerencji.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał za niezasadne zarzuty naruszenia art. 233§1 k.p.c. i ustalenia Sądu Rejonowego przyjął jako własne. Czyniło to zbędnym ich ponowne przytaczanie (art. 387§2<sup>1</sup> pkt 1 k.p.c.).

Sąd Rejonowy trafnie zakwalifikował roszczenie powodów zważywszy na ustalone okoliczności faktyczne. Miało ono swoją podstawę w regulacji art. 556 k.c., art. 556<sup>1</sup> k.c., art. 560 k.c. oraz 568 k.c. Niewątpliwie oferowany przez pozwaną pojazd posiadał wadę fizyczną wyrażającą się w braku właściwości wskazanych w ofercie, a to deklarowanego tam przebiegu, który w rzeczywistości był wyższy o znacznie ponad 100.000 kilometrów. Okoliczność ta świadczyła o faktycznie większym zużyciu eksploatacyjnym, co trafnie wyjaśnił Sąd Rejonowy w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Aby uniknąć zbędnych powtórzeń dość powiedzieć, że przebieg pojazdu, obok standardu wyposażenia i roku produkcji, jest jednym z głównych czynników cenotwórczych. Dlatego właśnie w ostatnich latach powszechna stała się naganna praktyka ingerencji we wskazania drogomierza. Wobec tego jako oczywiście bezzasadny jawił się podnoszony w apelacji zarzut jakoby powodowie nie wykazali aby cofnięcie licznika miało wpływ na wartość pojazdu. Konkluzja przyjęta w tym aspekcie przez Sąd Rejonowy była bowiem oczywista w świetle wiedzy ogólnej i doświadczenia życiowego. Trafność wniosku potęgował zakres dokonanej ingerencji świadczący o znacząco większym, od deklarowanego w ofercie, zużyciu eksploatacyjnym pojazdu.

Zaznaczenia wymaga jednak, że o niezgodności towaru z umową nie stanowi tylko stan, który obniża wartość rzeczy. Wystarczy bowiem sam fakt, że przedmiot umowy jest niezgodny z tym czego – w świetle postanowień umowy – oczekiwać mógł kupujący.

Kontynuując ten wątek i łącząc go z zarzutem dotyczącym braku wiedzy pozwanej o rzeczywistym stanie pojazdu wskazać trzeba, że odpowiedzialność z tytułu rękojmi zależy w zasadzie tylko od wystąpienia wady (art. 556 k.c.) i wiedzy kupującego o wadzie (art. 557 k.c.). Przesłanką jej aktualizacji nie jest natomiast powstanie szkody – podstawą odpowiedzialności może być także wada, która nie zmniejsza wartości rzeczy albo nawet ją zwiększa (np. wyposażenie samochodu w klimatyzację, której kupujący sobie nie życzył). Nie jest nią również co do zasady ani wina sprzedawcy – odpowiada on z tytułu rękojmi także wtedy, gdy świadczenie rzeczy wadliwej nie jest następstwem okoliczności objętych jego odpowiedzialnością (zwłaszcza następstwem niedołożenia należytej staranności) – ani wiedza sprzedawcy o wadzie. W związku z tym przyjmuje się, że odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi jest oparta na zasadzie ryzyka albo wręcz – co można uzasadniać brakiem możliwości powołania się na typowe okoliczności egzoneracyjne (np. wyłączną winę osoby trzeciej albo siłę wyższą) – jest to odpowiedzialność absolutna. Konkludując dla odpowiedzialności obojętna jest szkoda kupującego, wina sprzedawcy, to czy sprzedawca o wadzie wiedział, czy mógł się o wadzie dowiedzieć oraz czy wadę spowodował (por. Kodeks Cywilny, Komentarz, Tom IV, Zobowiązania, Część szczegółowa, pod red. J. Gudowskiego, Wyd II, WKP 2017 rok, Nb 1 do art. 556 i powołane tam dalsze orzecznictwo i piśmiennictwo).

Skoro z ustalonych okoliczności sprawy wynikało, że zaoferowany powodom pojazd nie posiadał właściwości wskazanych w ofercie, to był niezgodny umową. Niezgodność miała charakter istotny, skoro rzeczywiste zużycie eksploatacyjne było znacząco większe. W takiej sytuacji, zgodnie z art. 556 k.c. w zw. z art. 560§1 i §4 k.c., powodowie mogli złożyć oświadczenie o odstąpieniu od umowy, co też uczynili w terminie z art. 568 k.c.

Odpowiedzialności pozwanej nie niweczyła wiedza powodów o wadzie (art. 557 k.c.) albowiem pozwana nie wykazała aby powodowie wiedzieli o zaniżeniu przebiegu pojazdu. Wskazać tu trzeba, że odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi wyłącza tylko wiedza o wadzie, niezależnie z jakiego źródła uzyskana. Ustawodawca nie zdecydował się na przyjęcie reguły, że sprzedawca jest zwolniony z odpowiedzialności z tytułu rękojmi także wtedy, gdy kupujący powinien był wiedzieć o wadzie rzeczy w stosownej chwili. W rezultacie sprzedawca odpowiada także za takie wady, które kupujący mógł dostrzec przy dołożeniu zwyczajnej staranności. W tym kontekście zwolnienie od odpowiedzialności obejmuje zatem jedynie wady oczywiste to jest takie, o których kupujący nie mógł nie wiedzieć (por. cytowany Komentarz do Kodeksu cywilnego Nb 5 do art. 557 i powołane tam dalsze piśmiennictwo i orzecznictwo).

Z ustaleń poczynionych w sprawie wynikało, że powodowie przez zakupem nie uzyskali wiedzy o rzeczywistym przebiegu pojazdu. Nadto niewątpliwie zaniżenie przebiegu pojazdu nie stanowiło opisanej powyżej wady oczywistej. Bez znaczenia pozostawało natomiast, czy powodowie przy dołożeniu należytej staranności mogli poznać ten rzeczywisty przebieg. Niezależnie od tego nie sposób było nadto nakładać na powodów obowiązek podejmowania



specjalnych czynności celem zweryfikowania przebiegu pojazdu w odniesieniu do wskazań drogomierza i zapisów w ogólnodostępnej bazie (...), z którymi wskazania te były zgodne. W przypadku transakcji zakupu takich przedmiotów jak samochód należy bowiem stosować zasadę umiarkowanego zaufania do sprzedawcy. Oznacza to, że należy zaufać jego oświadczeniom co do stanu pojazdu o ile nie są one możliwe do zweryfikowania w oczywiście prosty sposób. Przyjęcie innego założenia nakładałoby na nabywców wymóg czynienia co raz bardziej specjalistycznych, szczegółowych i kosztownych weryfikacji przedmiotu transakcji jeszcze przed jej dokonaniem, co w efekcie stanowiłoby o nadinterpretacji art. 557 k.c. i mogłoby prowadzić do podważenia istoty odpowiedzialności z rękojmi.

Konkludując, wobec skutecznego odstąpienia od umowy zaktualizował się obowiązek zwrotu świadczeń wzajemnych wynikający z art. 494 k.c. Powodowie mogli też żądać naprawienia szkody wynikłej z zawarcia umowy, a to zgodnie z art. 566§1 k.c. Ta dodatkowa szkoda wyrażała się w kosztach ubezpieczenia i diagnostyki spornego pojazdu.

Zważywszy na te regulacje i zakres zaskarżenia wyroku, brak było podstaw do podważenia rozstrzygnięć Sądu Rejonowego uwzględniających roszczenia powodów. Prawidłowym było przy tym, zważywszy na regulację art. 494 k.c. i art. 496 k.c., uwzględnienie powinności zwrotu spornego samochodu w sentencji wyroku zasądzającego świadczenie pieniężne.

Nie zachodziły też podstawy do ingerencji w rozstrzygnięcia dotyczące odsetek i kosztów postępowania. Jakkolwiek na marginesie zaznaczenia wymaga, że orzeczenie o kosztach na zasadzie art. 98 k.p.c. wyłącza zastosowanie art. 100 k.p.c. i odwrotnie. Wadliwym było zatem wskazanie w uzasadnieniu orzeczenia o kosztach stron, że ustalenie zasady odpowiedzialności za te koszty nastąpiło jednocześnie na dwóch wyłączających się wzajemnie podstawach prawnych. Wadliwość ta nie miała jednak wpływu na samą treść rozstrzygnięcia.

Dlatego Sąd Okręgowy oddalił apelację jako bezzasadną, a to na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na zasadzie art. 98 k.p.c. obciążając nimi pozwaną jako przegrywającą to postępowanie. Zasądzone na rzecz powodów należności obejmowały wynagrodzenie pełnomocnika ustalone w stawce minimalnej, od każdego z kwestionowanych apelacją roszczeń powodów, stosownie do wartości przedmiotów zaskarżenia, zgodnie z §2 pkt 2 i 4 oraz §10 ust 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. oku, w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018 r. poz. 265 ze zm.).

SSO Marcin Rak